

Nowy

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Środa, dnia 25 lipca 1917 r.

## Cele wojny.

Cele wojny, a właściwiej rzecz określać, powody, jakie skłoniły sprzymierzone państwa obu grup walczących z sobą do schwytania za oręż, w ciągu trzechletnich krwawych zapasów wolały uległy zmianie i dziś bynajmniej już niepodobne są do tych, które istniały w sierpniu r. 1914.

Tu zaznaczyć należy, że interesy państw walczących w obu grupach bynajmniej nie są identyczne dla wchodzących w ich skład sojuszników, — a nawet w niektórych wypadkach rozbieżne. Taki właśnie stosunek zachodzi pomiędzy Anglią a Rosją, które dzielły rozbieżne między sobą interesa w Azji, gdzie Rosja dążąc do granic Indji Wschodnich przez Bucharę i Beludżystan, stawiała się wprost niebezpieczną dla Anglii. To samo powiedzieć można o polityce rosyjskiej w Persji, sprzecznej z interesami Anglii, nakazującami jej bronić dostępu do Zatoki Perskiej za wszelką cenę. Na parę lat przed wojną utarte było przekonanie wśród polityków europejskich, że wcześniej czy później nastąpi wojna pomiędzy Rosją a Anglią — wieloryb chwycił się za bary z niedźwiedziem. Takimi przezwiskami referencji ówczesni wielkich dzienników politycznych chwycili wówczas Anglię i carską Rosję. Dopiero polityka króla Edwarda VII, obdarzonego przenikliwym rozumem politycznym doprowadziła do porozumienia się anglo-rosyjskiego na tle sprawy perskiej, a w dalszym rozwoju ogólnie europejskich stosunków politycznych do sojuszu anglo-franko-rosyjskiego, do którego przyłączyła się i Japonia, sojuszniczka Anglii z czasów przed wojną rosyjsko-japońską. Sojusz ten atoli nie jest ugruntowany na granitowych podstawach, bo niepodobna przypuszczać, by Rosja całkowicie zapomniała o roli jaką Anglija odgrywała odnośnie Rosji w czasie wojny z Japonią, wojny, która zadała pierwszy cios potędze rosyjskiej, obalając autorytet jej wśród ludów azjatyckich, wywołując dotkliwe dla gospodarczej i politycznej ekspansji Rosji straty na Dalekim Wschodzie, utratę stanowiska na oceanach przez pogrom floty bałtyckiej pod Cuszimą i grożące Rosji niebezpieczeństwo całkowitego odepchnięcia jej od wybrzeży Oceanu Spokojnego, od wpływów na Azję Środkową, co równa się kompletnemu bankructwu całej azjatyckiej polityki rosyjskiej. Szczerszym i bardziej na wspólności interesów opartym jest sojusz Rosji z Francją, ale zato bardzo powierzchownym z Włochami, z racji aspiracji ich na półwyspie Bałkańskim, gdzie Rosja miała nadzieje powetować swoje straty, poniesione na Dalekim Wschodzie.

Jedną z głównych przyczyn pracą Rosję do wojny była chęć wyłącznego zagarnięcia wpływów na Bałkanach i posiadania Konstantynopola oraz cieśnin, co stanowi doniosły interes dla gospodarczego i politycznego rozwoju Rosji. Nie zgadza się jednak z żywotnymi interesami Francji i Anglii takie usadowienie się Rosji na szlakach prastarych dróg

handlowych między Wschodem i Zachodem. Nie dogadza też i interesom Włoch, nie życzącym sobie mieć w bliskim sąsiedztwie państwa silnego, mogącego wyrosnąć na potęgę morską i lądową wszechświatowego znaczenia.

Dążenia Rosji do zagarnięcia wyłączenie wpływów na Bałkanach doprowadziły do ostrych tarć pomiędzy nią a Austro-Węgrami, gdzie zabłyśły pierwsze iskry, wzniesające zarzewie pożaru wojny powszechnej. Austria, przez długie lata żyjąc, w ściśle przyjaznych stosunkach z Rosją, wykluczona po wojnie niemiecko-austriackiej w r. 1866 ze związku państw niemieckich znalazła się w konieczności szukania ekspansji dla swych gospodarczych i politycznych aspiracji na Bałkanach, gdzie skrzyżowały się jej interesa z interesami Rosji, co naturalnie wywołać musiało tarcia coraz ostrzejsze.

Widmo panslawizmu wszechrosyjskiego, aczkolwiek nie znalazło podatnego gruntu dla swego rozwoju w krajach słowiańskich z wyjątkiem Serbii i Czarnogóra, od samego początku istnienia niepodległej Bułgarii wrogo przeciw niej nastroszonych na tle sporów o tereny w Macedonii, w przeważnej liczbie zaludnione przez bułgarów — przybierało coraz to wyraźniejsze kształty. Intrzygi rosian w Galicji Wschodniej budziły obawy we Wiedniu, by przy zmianie kursu politycznego w Rosji i wyzuczenie się przez carat hasła „złania wszystkich rzesz słowiańskich w jednym morzu rosyjskim”, panslawizm nie przybrał zbyt groźnych rozmiarów dla mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier, posiadających w ramach swej państwowości słowian, stanowiących większość liczebnej ludności w monarchii naddunajskiej. Wszystko to były realne przyoczyny antagonizmu rozrastającego się gwałtownie, coraz groźniej pomiędzy Rosją i Austro-Węgrami, które na zachodzie Europy nie miały nie do zyskania lub utraty — a Włochy na początku wojny należały jeszcze do trójprzymierza i nie zdradzały zamiaru potargania łączących je z niemi węzłów.

W odmiennym położeniu znajdowała się Rzesza Niemiecka, którą z Rosją łączyły wiekowe przyjazne stosunki i węzły natury gospodarczej oraz politycznej niemałej wagi, dopóki sojusze, zawarte przez Rosję z Francją i Anglią nie rozbudziły pewnych obaw. W chwili wybuchu wojny, Niemcy nie miały jeszcze właściwie interesu występowania zbrojnie przeciw Rosji, jeżeli wystąpiły, uczyniły to z obowiązku sojusznika, który nie mógł pozwolić, by sprzymierzona z nim monarchia Austro-Węgierska uległa pogromowi, a następnie rozczłonkowanu, co byłoby w przyszłości nader niebezpiecznym dla Rzeszy Niemieckiej i jej ekspansji gospodarczo-handlowej w kierunku zatoki Perskiej, dla pomyślnego rozwoju której powołała do życia kolej bagdadzką. Co innego na zachodzie. Od strony Francji pod hasłem odwetu za pogrom jej w r. 1871 — groziło Rzeszy bezustanne niebezpieczeństwo, wzmożone przez ścisły sojusz Francji z Anglią, dążący stale do okrażenia Niemiec żelaznym pierścieniem sojuszców, wrogich Rzeszy Niemieckiej, by w stosownej chwili zgnieść ją, jako

coraz niebezpieczniejszą rywalkę na oceanach i światowych rynkach handlowych.

W tych komplikacjach mieściły się cele wojenne mocarstw Europy rozpoczynających walkę tytaniczną w roku 1914.

Dzisiaj cele te zmalały znacznie, uległy i prawdopodobnie jeszcze ulegną redukcji pod naciskiem ludów państw walczących i neutralnych, domagających się coraz głośnieji coraz natarczywiej rychłego pokoju, opartego na trwałem i zgodnym porozumieniu się państw i narodów, gwarantującego każdemu z nich swobodę żeglugi na oceanach, tudzież swobodny rozwój swego życia politycznego i gospodarczego, na podstawie całkowitego równouprawnienia wszystkich państw i narodów, przy jednoczesnej demokracji ich rządów.

Być może, że do takiego pokoju dojdziemy rychlej, niż daloby się to przewidzieć, na podstawie obecnej sytuacji politycznej i militarnej.

Wszak wojna obecna, to wojna niespodzianek.

St. Ep.

## Żeńa aresztowania Piłsudskiego.

W „Deutsche Warsch. Ztg.” znajdujemy następujący komentarz do komunikatu o aresztowaniu Józefa Piłsudskiego:

W ostatnich czasach troskliwi patrioci polscy kilkakrotnie i w sposób poważny wskazywali, również i na łamach prasy, na niebezpieczną działalność dawnego brygadiera legionów polskich Piłsudskiego, który, niepomny na interesy żywotne swej ojczyzny i na swój poprzedni współdział, dający podstawę do tworzenia się wojska polskiego, obecnie, w swem zaślepieniu, zmierza się zdawać do zburzenia tego wojska. Wiadomem jest, w jaki sposób usiłowania jego ku temu zmierzały, i to z wybitnym powodzeniem, aby zdolną do noszenia broni młodzież polską od wstępowania do wojska polskiego powstrzymać, a natomiast kierować ją w stronę P. O. W. (Polskiej Organizacji Wojskowej), która była mu ślepo posłuszną. Przez pewien czas zdawało się na pozór, jakoby na tej drodze okrzędną, mogła sprawa wojska polskiego, choćby z pewną zwłoką, doprowadzona być do dalszego rozwoju. Można też było liczyć i na to, że P. O. W., jako taka, zawrze się w wojsku polskim. Jednakże w czasach ostatnich nastąpił zupełny przewrót. P. O. W., skutkiem danych przez jej kierownictwo wyraźnych wskazówek, przybrała znów charakter zupełnego związku tajnego, a przytem, straciwszy pod względem charakteru politycznego, swój kierunek ostrzem przeciw Rosji zwrócony, zwróciła się natomiast stanowczo przeciw państwu centralnym. Jej zamiarem było utworzenie tajnego państwa w państwie, aby tym sposobem uczynić kraj ten, już i bez tego ciężkimi nawiedzony doświadczeniem, widownią zamieszek rewolucyjnych.

O ile przy tem grały rolę wpływy państw koalicji, tego można nie poruszać. Należy jednak podnieść fakt, że, jak wiadomo, według informacji

prasy, że tak p. Piłsudski niedawno prezesem honorowym polskich związków w Petersburgu, a równocześnie został tamże przeznaczony na głównego dowódcę sił polskich, walczących po stronie rosyjskiej. Czy wobec tego widział się p. Piłsudski skłonny, aby w jakiegokolwiek formie wieściom podobnym zaprzeczyć, nie jest wiadomem. Natomiast, jak słyszymy, zostało stwierdzone, że p. Piłsudski, przy niedawnym przejeździe przez granicę Królestwa Polskiego, posłusił się rozkazem otwartym komendy legionów, który faktycznie nie został przez nią wydany. Jak się zdaje, p. Piłsudski przeszedł zbyt szybko z drogi zasłużonego patrioty i sławą okrytego żołnierza na drogę awanturniczą.

„Jakkolwiek zatem pożałowania godną jest to rzecz, to jednak stwierdzić trzeba, iż p. Piłsudski sam wystawił się na tę konieczność, że dziś należy jego ojczyznę bronić przed dalszą przezeń zgotowaną krzywdą, której skutki trudne były do przewidzenia. Mimochodem tylko wspomniemy przy tej okoliczności, że dalsze znoszenie podobnego stanu rzeczy nie jest możliwem ze względu na bezpieczeństwo militarne na tyłach wojsk sprzymierzonych pozostających w ciężkich walkach na froncie wschodnim. Przynajmniej dla cesarskiego rząd general gubernatorski zmuszonym, po uwięzieniu już znacznej liczby wybitnych przywódców P. O. W., co nastąpiło w dniach ostatnich, do uczynienia tego samego co do osoby p. Piłsudskiego i jego dawnego szefa sztabu i pomocnika w kierownictwie sprawami P. O. W., p. Sosnkowskiego. Jak słychać, zostaną obadwaj, aż do dalszego rozporządzenia, internowani w jednej z twierdz niemieckich”.

## Kronika

— **Odroczone posiedzenie.** — Projektowane na jutro posiedzenie Rady Miejskiej nie odbędzie się. Termin następnego zebrania nie został narazie ustalony.

— **Nowy podział dzielnic zaopomogowych.** Jak już donosiliśmy, liczba dzielnic zaopomogowych Delegacji niesienia pomocy biednym została zmniejszona do 12-tu. Również i liczba podkomisji tejże delegacji ograniczona została do trzech.

Nowy podział miasta na dzielnice przedstawia się tak następująco:

Podkomisja I-sza (kancelaria — Konstantynowska № 24) obejmuje dzielnicę — pierwszą (dawn. dziel. 16 i 12b) z biurem przy ul. Aleksandrowskiej 19; drugą (dawn. 18), biuro przy ul. Reutera 11; trzecią (dawn. 12a), biuro przy ul. Zawadzkiej 28 na Bałutach) oraz czwartą (dawn. 10a), biuro przy ul. Konstantynowskiej 27.

Podkomisja II-ga (kancelaria — Zachodnia 26) obejmuje dzielnice — piątą (dawn. 11 i 9), biuro przy ulicy Średniej 71; szóstą (dawn. 7 i 8), biuro przy ul. św. Anny 29, oraz ósmą (dawn. 14) z biurem przy ul. Kunitzera 214.

Podkomisja III-cia (kancelaria — Wodna 21) obejmuje dzielnice — dziewiątą (dawniej 4) z biurem przy ul. Targowej 73; dziesiątą (d. 16), biuro przy ul. Przędzalnianej 20; jedenastą (dawn. 1 i 2), biuro Szosa

Pabjanicka 1, oraz dwunasta (daw. 17a) z biurom przy ul. Wegnera 7.

Na członków honorowych zostali zaproszeni: do podkomisji pierwszej — pp. E. Jozierski, pastor Gundlach, A. Harasz, M. Hellman i G. Dörling. Do drugiej — pp. G. Rühman, L. Jungowski, J. Urbanowski, ks. Albrócht, ks. Brzeziński i L. H. Glücksmann. Do podkomisji trzeciej — pp. W. Baumgart, past. Patzer, R. J. Heisner, S. Maciński i M. Pfockier.

Podział ten uwzględnia również i dzielnicę obydwu oddziałów kobiet przy Del. N. P. B.

**— Dodatek do pensji.** Wydział Finansowy otrzymał od Magistratu polecenie niezwłocznego przygotowania wykazu wszystkich pracowników miejskich, oraz spisu przyznanych im dodatków do pensji za czas od 1 kwietnia do 1 sierpnia r. b. Kasa miejska otrzymała polecenie dokonania wypłaty tych sum.

**— W sprawie sali Rady Miejskiej.** Wobec trudności, jakie się okazały w sprawie wynalezienia sali odpowiedniej na posiedzenia Rady Miejskiej, zwrócono się do władz T-wa Kredytowego z prośbą o wynajęcie sali ogólnych zebrań na czas dłuższy.

Sprawa powyższa, rozważana była, między innymi, na posiedzeniu połączonych władz Towarzystwa które postanowiły, iż jakkolwiek w zasadzie sala gmachu T-wa nie może być wydzielona, aby jednak przyjść z pomocą Radzie miejskiej, władze T-wa skłonne są udzielić swej sali na posiedzenia Rady miejskiej na pół roku bezpłatnie pod następującymi warunkami: a) galeria w sali ogólnych zebrań dla bezpieczeństwa kasy Tow. kredytowego musi być zamknięta dla publiczności b) opalenie sali należy do magistratu, c) koszty oświetlenia mają być przez magistrat zwrócone, d) oczyszczenie sali i ubikacji należy do magistratu, e) wszelkie ewentualne uszkodzenia sali i ubikacji tak bezpośrednio jak pośrednio mają być przez magistrat odrestaurowane, f) utrzymanie lokalu w porządku należy do magistratu, wreszcie g) o terminach posiedzeń Rady miejskiej Tow. Kred. ma być każdorazowo zawiadomione.

**— Z sekcji opieki nad dziećmi i młodzieżą.** Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie sekcji opieki nad dziećmi i młodzieżą, przy miejscowej Radzie opiekuńczej. Przewodniczył p. Czesław Chrzastowski, który też został obrany prezesem sekcji na miejsce burmistrza

lnż. Skulskiego, który ze względu na brak czasu, złożył swój mandat.

W uzupełnionym zarządzie sekcji obecnie zasiadają: ks. prałat Tymieniecki, ks. kanonik Albrócht, p. J. Adwiga Wyganowska, Arkadiusz Juszkiewicz, Stanisław Jozierski i dr. Józef Majbaum, którego podczas chwilowej nieobecności, zastępuje dr. Kosiłowicz.

**— O kąpiel dla dzieci szkolnej.** Lekarz powiatowy, dr. Gutwajn, zawiadomił cyrkularzem właścicieli szkół prywatnych i średnich, iż z powodu zdarzających się w szkołach wypadków chorób zakaźnych, wychowawcy tych uczelni winni uczęszczać raz na miesiąc do kąpeli w zakładach przy ul. Pańskiej 115, Widzewskiej 120 i Konstancyńskiej 82.

**— Do szwalni L. T-wa Ochro-ny Kobiet** (dawniej Kola Panien) mogą zgłaszać się do zapisu dziewczynki, które już pracowały i nowe kandydatki codziennie od godz. 3 do 5 po poł. Piotrkowska 104a front. Zapisy kończą się 28 lipca.

**— Przeniesienie sklepu.** Miejski sklep sprzedaży chleba, mieszczący się przy ul. Widzewskiej 43, przeniesiony został na ul. Sienkiewicza 4.

**— Ziemiaki tanieją.** W ciągu ostatnich dni zauważyć się daje niższa cen na ziemiaki. Podczas, gdy w niedzielę żądano 25 — 30 fen, w dniu wczorajszym można było nabyć ziemniaków w sklepie po 20—25 fen za funt.

**— Ferje w „Ognisku”.** Polskie „Ognisko” dla chłopców, mieszczące się przy ulicy Piotrkowskiej 17, zostało zamknięte na cały czas wakacji letnich. Wszyscy chłopcy, w liczbie 76, zostali wysłani na wieś. We wrześniu „Ognisko” znów zostanie otwarte, przy czym Zarząd ma zamiar rozszerzyć intronigatory, ażeby mogła ona zatrudnić większą ilość chłopców.

**— Koncert solistów.** Zapowiedziany w ub. tygodniu w parku „Luna” — Sienkiewicza 40 koncert solistów, który wobec niepewnej pogody został w ostatniej chwili odwołany, odbędzie się jutro t. i. w czwartek 26 b. m.

Udział w koncercie przyjmują: prof. A. Brandt (skrzypce), G. Teschner (violonczela), R. Brautigam (baryton) i G. Teschner (fortepian).

Zamówienia na stoliki przyjmowane są do godz. 4-ej po poł.

**— Odrożona zabawa.** Zapowiedziana w Radzie Pabjanickiej zabawa na korzyść biblioteki chóru Marińskiego ze względu na pogodę odłożona została do następnego niedzieli t. j. 29-go b. m.

**Wypadki i kradzieże**

**— Przejechany.** Onegdaj na szosie Konstancyńskiej zauważono leżące człowieka, któremu tramwaj obciął lewą nogę i rękę. Nieznajomego dostarczono do przystanku tramwajowego przy ul. Konstancyńskiej 56, a

następnie zawieziono do szpitala Pogotowie która po udzieleniu ratunkowej pomocy odwieziono go do lecznicy „Unitas”.

**— Młodzianka kradzież.** Onegdaj o 12 w nocy do składu Rosena przy ul. Cegińskiego 10, zakradli się złodzieje. Sasiad Rosena usłyszał szmer podejrzany szmer, zawiadomił policję.

Sposobni złodzieje dostali się na dach i wtulili się.

**— Drobną ogień.** Wczoraj o godzinie 9 m 15 wiecz. wybuchł pożar w domu przy ul. Słowiańskiej 9.

Zawezwano natychmiast IV oddział straży ogniowej ochotniczej, który po przybyciu zerwał podłogę i po godzinnej akcji ratunkowej ogień ugaszczono.

**Ze związków i stowarzyszeń**

**× Ze Stow. Społ. „Wyzwolenie”.** Stowarzyszenie spożywcze „Wyzwolenie” otwiera dla swych członków herbaciarnię przy ul. Zarzawskiej, w której oprócz herbaty będzie sprzedawany chleb, a w miarę możliwości nabiał.

**× Ze Stow. wzaj. pomocy pracowników handlowych.** Na zwołane wczoraj w sali koncertowej przy ul. Działoskiej, w drugim terminie ogólne zebranie roczne Stow. wzajemnej pomocy pracowników handlowych m. Łodzi przybyło 320 członków. Na przewodniczącego powołano adwokata p. J. Szwałcera.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, przewodniczący odczytał wniosek zarządu o wyłączeniu dwóch członków rzeczywistych z listy stowarzyszonych. Większość zebranych oświadczyła się za tem, ażeby punkt ten zdjąć z porządku dziennego i rozpatrzenie tej sprawy przekazać specjalnej komisji, złożonej z 5 członków. Wybór tej komisji nastąpi równocześnie z dokonaniem wyboru zarządu.

Z kolei przystąpiono do odczytania protokołu poprzedniego rocznego zebrania ogólnego oraz protokołu komisji rewizyjnej, które zostały przyjęte.

Następnie przedstawiono zebraniem do zatwierdzenia sprawozdanie z działalności zarządu za rok 1916. Zabrał o głos kilkunastu członków, poddając ostrej krytyce działalność zarządu. Krytyka ta dotyczyła głównie Komisji żywnościowej, której działalność, zdaniem mówców, była wadliwa.

Podczas dyskusji, mówcy poruszyli różne kwestje dramatyczne, starał się wywieszać na jaw fakty, będące powodem konfliktu między zarządem a członkami, których zakwalifikowano do wykreślenia. Były chwile, iż pomiędzy przemawiającymi a przewodniczącym przychodziło do ostrego starcia. Przewodniczący przywoływał często mówców do porządku. Na sali tymczasem powstała wrzawa, będąca wyrazem opozycji, skierowanej przeciw przewodniczącemu. Burzliwe obrady trwały kilku godzin. Napadano zarówno na członków zarządu jak i platynę urzędników Stowarzyszenia.

Słuszna zwrócił uwagę dr. Grinberg, iż przewodniczący popełnił błąd zasadniczy, dopuszczając do poruszenia kwestji, która na podstawie przyjętej przez ogólna Zebrania uchwały, przekazana została specjalnej komisji.

Do prezydium zgłoszono 4 wnioski dotyczące sprawozdania z działalności zarządu, które przewodniczący odczytał i zarządził dziesięćminutową przerwę. Większością głosów przesyłano wnioski treści następującej:

„Ogólne zebranie, po wysłuchaniu sprawozdania zarządu za rok ubiegły, uważa jego działalność gospodarczą za owocną i wyraża mu swoje zupełne zaufanie, musi jednak zaznaczyć, że stosownie do czasu zamknięty system prowadzenia instytucji gospodarczych był niewłaściwy”.

Wobec spóźnionej pory, rozpatrzenie budżetu na rok 1917 i innych spraw, objętych porządkiem dziennym, odłożono do dnia następnego.

**× Ze zgrupowania majstrów stolarskich.** Zwołane w dniu wczorajszym w lokalu Resursy Rzemieślniczej zebrane członków Zgrupowania cechu majstrów stolarskich, z powodu nieprzybycia stosownej ilości członków odroczono na dwa tygodnie.

**Z teatryku.**

Wczoraj w sympatycznym teatryku „Casino”, grono artystów warszawskiego „Mirazu”, rozpoczęło krótką gościnę swoją.

Artyści wybrali odpowiednią chwilę, od wyjazdu bowiem „Czarnego Kota” nie mieliśmy w Łodzi ani jednego koncertu wokalnego lub przedstawienia teatralnego, to też przy kasie widział tak dziś „modny” ogonek, a na sali panował formalny ścisk.

Dość obfity program „tylko dla dorosłych”, jak niepotrzebnie, chociaż zapewne celowo głosił afisz, rozpoczął własnym prologiem p. St. Ossoria-Brochocki, poczem „Gigant” i „Jak tańczą bez muzyki”, zaprezentował nam b. uduchowiony tenor p. Jan Wittich, a arty z op. „Robert Djabel”, ładnym barytonem, choć niezbyt wyszkolonym, odśpiewał p. H. Szatkowski. Przepiękna „Noc” Rubinsteina wypadła niezbyt fortunnie w wykonaniu p. Pławińskiej, węc sennie usposobioną publiczność przez wykonawczyntę Mocy oż ywila natchyniast uroczą p. Maria Sznarowska swoim tańcem, zaś p. Ossoria Brochocki z werwą wypowiedzianym „Requiemem Walkiera” utarował honor części pierwszej.

W części drugiej, o wiele kręcej ułożonej, ujrzelśmy p. Rafała Bończę w „Markizie” Boy’a. Stylowy ten monolog wyszedł dość biado, a nawet chwytliwie, zapewne wskutek tremy. Pani Bończa czuła to dobrze, to też jakkolwiek z pasją dorzuciła nad program „Komedjantkę”, w której zadążyła wykażać swoje niezaprzerzone zdolności. Zasiadłomym oklaskiem przywitała publiczność występ w swoim znanym repertuarze p. Karola Hanusa. Zarówno „Małkę” jak i „Idęła” odtworzył p. Hanusz nader artystycznie i obrazowo, za co nagrodzony został burzą oklasków.

P. Andrie Kitchman należy się oddzielna wzmianka. Jest to wyjątkowy talent, który zasługuje na większą płacidołowość. Wierzę, iż tylko czasy wojenne skłoniły artystkę do występów tego rodzaju i nie wątpię ani na chwilę, iż w czasie powojennym znajdzie się na odpowiednim stanowisku — tymczasem to, co nam daje, jest tak artystycznie podane, z taką werwą i śmiałością odtworzone, chociaż pełna zarzem efektownych sytuacji, iż mimowoli ręce widza składają się do oklasku.

Niesformnie zachowywała się orkiestra, odwołując ze swych miejsc, przez co opóźniła produkcję artystów.

**Sprawa węglowa w Warszawie.**

W „Deutsche W. Ztg.” czytamy, że wskutek strajku górników w polskim okręgu węglowym znacznie się wzmożyły trudności w zaopatrywaniu Warszawy w węgiel.

W przeydium policji w dniach ostatnich odbyły się ponownie narady między władzami niemieckimi a członkami magistratu. Chodziło o to, aby wobec wytworzonej przez strajk sytuacji, znaleźć środki umożliwiającej

**BAJAN**

**Trzy wieloryby**  
(czyli trzy wielkie zagadnienia).

(Dokończenie)

Wielki Puszkln, który padał do nóg kobietom zwoyczajnym, Katarzyna Wielka, która uległa mordercy Orłowowi, — oto obrazy namiętności.

Przykładów podobnych jest mnóstwo. Zewsząd namiętność, bliższy, jak gwiazdy, wabi.

Na ziemi, jak i na niebie jest droga mleczna, ozdobiona nieskończonością światel, — to droga namiętności. Każdy świecący się na niej punkt — jest dramatem. W każdym z nich — budowa świata. Jak i satelity niebieskie, namiętności gasną, giną lub żyją.

Ludzkość — jest kwiatem tak przeżytych, jak i żyjących namiętności. Rzekość, soczystość i wypukłość życia daje namiętność. Najlepsze dzieła geniuszu ludzkiego ofiarowane są namiętności. Tragedja starożytna, jak i „sceny” spółośne są oparte wyłącznie na namiętnościach.

To, co nazywają „historją sztuki” — jest historją rozpoznania namiętności. W tej historji, jak w labiryncie starożytnym, jedyna nicią przewodnią może być kobieta. Zrozumieć namiętność może tylko kobieta. Ona jest — niosicielką namiętności czyste.

W mężczyźnie tyle namiętności, że źródło namiętności miłosnej ustawicznie zabłaca się zdrojami innych namiętności.

W kobiecie jest tylko jedna namiętność — miłosna. Ciało kobiece — naczynie kosztowne, zawierające w sobie tę namiętność. Dlatego zdaje mi się, że trzeba je pielęgnować i kochać niemięniej, niż duszę niewieście.

Ciało kobiece trzeba wychowywać. Metoda tego wychowania winna tyleż zajmować umysł, ile i metody każdego innego wychowania. Czerniejsze i zdrowsze ciało kobiece, tem piękniejsza i zdrowsza namiętność miłosna, dająca życie całemu światu.

**WYRACHOWANIE.**

Trzeci wieloryb miłości kobiecej — wyrachowanie.

Kobieta kocha duszą, ciałem i strojem. Strój kobiety, czyli tak zwana toaleta, jest tem, czem dla mężczyzny — władza, bogactwo, stanowisko, duma osobista i cała podstawa bytu materialnego. Wszystko to jest ukryte w zmarszczkach i fałdach stroju niewieściego. Wszystko to owinięte gałganem.

Strój kobiety ma swoją filozofję i psychologję. Pierwsza zawiera się w tem, że strój uzupełnia i uwidacznia piękność kobiecą; drugie, — że strój obnaża kobietę. Strój — część ciała kobiecego.

Jeżeli Ewa urodziła się bez toalety, to tylko dlatego, że wtedy nie było miod i szwaczek. Toaleta wołala

w sobie poezję kobiecej duszy i ciała. Jej dziwaczność, barwy jaskrawe, szybka zmienność (mody), jej kosztowność, nicosć w zasadzie i przepych zewnętrzny symbolizują duszę kobiecą.

Ewolucja stroju kobiecego jest ewolucją kobiety. Historja toalety zbiega się z historją kobiety. Ze stroju kobiecego można badać rozwój moralny kobiety, a więc i społeczeństwa.

Od niewinnych krynolin aż do pantalonów cynicznych dusza kobiega i ciało kobiece uosobiły się w nawieszanych na nich gałganach. Jest jednakże dużo kobiet, które wyrosły z tych gałganów. Lecz przeciętny typ kobiety — suknia.

Psychologja stroju kobiecego nie jest skomplikowana, zawiera się w jednym frazesie — być rozebraną. Sztuka ubierania się zawiera się w tem, żeby nie być ubraną. Do tego krańcowego celu dążą wszystkie mody i fasony. Etap krańcowy kultury stroju kobiecego — nagość pierwotna. Lecz po drodze do tego celu kobieta wykorzystwała strój, jako najsiłniejszą broń w walce z mężczyzną.

Ze swego stroju kobieta zrobiła i twierdzą i armię oblężniczą, kobieta już to zamyka się w stroju, chcąc być niedostępną dla mężczyzny, już to nęci go nim, jak nieprzyjaciela.

Stosownie do celu zmienia się i charakter stroju. Suknia zakonnicy i strój kokoty — dwa bieguny psychologji stroju niewieściego. Przeciętny typ kobiety zbliża się do drugiego.

W walce o rozkosz i byt kobiega jeżeli nie stała się kokotą ciałem i duszą, to stara się nią być toaletą.

Cel całkowity toalety kobiecej zawiera się w tem, żeby podrażnić mężczyznę, podniecić jego wyobraźnię, wzbudzić zmysłowość i odurzyć rozsadek. Niezależnie od tego, strój staje się korektorem kształtów kobiecych, przedmiotem próżności i szyldem dostatku materialnego. Taka filozofja i psychologja stroju kobiecego zbroiła z niej stymulację całego życia materialnego kobiety, przedmiot gminnego i wyrafinowanego wyrachowania.

Rozumiejąc przez strój całą oprawę piękności niewieściej (przynależności toalety, urządzenie domowe, ekwipaże i t. d.), wszystko to, co się bliższy, schlabia, wabi i podnieca, będzie zrozumiałem, dlaczego trzecim pierwiastkiem istoty kobiecej zjawiał się strój, i dlaczego trzecim wielorybam miłości kobiecej staje się wyrachowanie, czyli, że to samo, co walka o stroje.

Kobiet, które oddają się z wyrachowania, jest daleko więcej, niż kobiet, które oddają się z ciekawości i z namiętności. Ze miłości z wyrachowania graniczy z rozpustą dowodząc chyba nie potrzeba. Lecz trudno jest twierdzić, że te dwa pojęcia — są synonimami.

Jeżeli wykreślić miłość z wyrachowania, jako profesję (prostylucja), pozostanie pole obszarne tej miłości, jako forma życia towarzyskiego. Na jej punkcie kulminacyjnym

proszę w dalszym ciągu naj-  
ważniejszych Instytutach publicznych.  
Jako pierwszy środek zarządko-  
wany w ten sposób zapasami wę-  
gla lekcyżo zapasy w elektrowni.  
Następnie zarządko sekwestr t. zw.  
węgiel komulacyjny na składach  
Bluzi centralnego sprzedaży ma-  
teriału opałowych.

Wszystek nadchodzący w małych  
jeszcze ilościach węgiel skierowano  
wyłącznie do celów ogólnych z wy-  
jątkiem pewnej części t. zw. węgla  
brunatnego „Poręba”, który sprzedaje  
się w pudy uboższej ludności w  
dwóch składach w pobliżu dworca  
kaliszkiego. Wreszcie uznano za ko-  
niebną określić ogólnie dla wszyst-  
kich sturacji, a więc i w pierwszo-  
rzędnych godzinę policyjną na 10  
w no-

Ważne, gdyby strajk trwał dłu-  
żej, należałoby przedsięwziąć dalsze  
środki zdążające do oszczędzania  
węgla.

Polczność musi we własnym  
interese oszczędzać jaknajbardziej  
użyć materiałów opałowych, prądu  
elektrycznego i gazu.

Zacząć należy, że według do-  
tychczasowego doświadczenia, nadzie-  
ja wstrząsania w tym kierunku  
publiczności warszawskiej jest bar-  
dzo ma-

Pod temi sprawami omawiano  
sprawę zwykłej trudną do rozwią-  
zania sprawę zaopatrzenia ludno-  
ści w węgiel na nadchodzącą zimę.  
Obok sprawy zaopatrzenia w żywno-  
ść, sprawa węglowa w Warszawie  
wyrósł na najważniejszych spraw.  
Jasną rzeczą, że strajk w pol-  
skim węglu uszczuplił węgiel dla  
użytku w prywatnych, które będą  
mogły wystąpić z węgla po zaspo-  
koleniu instytucji publicznych przed-  
siębiorstw w rodzaju młynów, pie-  
karni i

Już przed strajkiem prezydium  
policii wzięło pod uwagę na brak węgla  
przedsięwzięcie środków, które zasad-  
niczo miały na dotychczasową  
organizację sprzedaży. Udało się  
przedewszystkiem otrzymać znacz-  
niejszą ilość węgla komulacyjnego,  
która oddana była już to magi-  
stratowi dowolnej ilości, już to  
sprzedawca zamożnym mieszkań-  
com po niskiej cenie. Aby unie-  
możliwić spekulację tym węglem,  
oddano już sprzedaż biurowi cen-  
tralnemu, a bremu odebrano dostawę  
innego węgla.

Później zarządko dwa miej-  
sca sprzedać węgla brunatnego ta-  
niego na tony po 70 fen.

kraczy małżeństwo z wyrachowania.  
Za nimi postępują wszystkie postacie  
współmieszkania we trzech, we czte-  
rech i t. d., które uzyskały w życiu  
francuskiem prawo obywatelstwa.

Wiadomo, że we Francji kobiety  
z „towarzystwa” mają „dochody po-  
bożne”, którymi regulują swoje bud-  
żety. Ten zwyczaj wojska się i w ży-  
cie innych narodów.

Drożyzna potrzeb życia codzien-  
nego zrobiła to, że stroje jednej ko-  
biety opłacane są jednocześnie przez  
kilku mężczyzn.

Miłość z wyrachowania zrobiła z  
kobiety narzędzie rozkoszy. Ona od-  
rzuciła od miłości kobiecej znaczną  
część ludzkości, pozabawionej środków,  
ona specjalizowała rozkoszowanie się  
kobieta, postać pewnego grona ludzi  
bogaty. Miłość taka pogłębia róż-  
nicę społeczną klasową. Miłość taka  
rzuciła od siebie długi cień niena-  
wistości.

Jeżeli miłość z ciekawości spala  
duszę kobiety, miłość z namiętności  
spala ciało kobiety, to miłość z wy-  
rachowania wyusza serce kobiety i  
zadgnia myśl.

Kobiety wyrachowane robią z  
mężczyzn marionetek, tworzonych z  
życia podobnie do magazynu  
mód, gdzie uczucia i myśli są przy-  
krawane stosownie do popytu i mó-  
dy. Takimi są właśnie trzy wieloryby  
miłości kobiecej.

O czwartym — skłonności serca  
nie mówię. — to machrenizm.

Tłumaczenie z rosyjskiego  
Wacławy Dągielewski.

Sprawy co do zaopatrzenia w  
węgiel Warszawy na zimę ostatecz-  
nie nie rozstrzygnięto. Z przebiegu  
dotychczasowych obrad jedno jest  
pewne, że sprzedaż węgla nie zosta-  
nie oddana drobnym handlarzom,  
których jest w Warszawie 400. Z po-  
minięciem pośredników dla ustrze-  
żenia się od spekulacji węgiel odda-  
wany będzie równomiernie ludności.  
W tym kierunku pozostawiono ma-  
gistratowi przedłożenie swych wnio-  
sków.

Jedno jest pewne, że oddana be-  
dzie bardzo drobna ilość węgla do  
podziału. Ludność wszystkich warstw  
będzie musiała oszczędnie węgiel  
używać. Przygotowuje się przepisy  
policyjne, określające użycie węgla.  
Władze starają się o wszelkie moż-  
liwe do utrzymania środki opałowe,  
a zwłaszcza drzewo i torf.

## Wojna.

### Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 24-go  
lipca:

#### Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka  
Ks. Rupprechta Bawarskiego

Bitwa artylerji we Flandrii szła  
jeszcze w dalszym ciągu w dzień i w  
nocy z niebywałą dotychczas siłą.  
Mnożą się natarcia wywiadowcze na  
nasz front.

Między kanałem Le Bas-ée a  
Lens trwa ożywiony ogień; po obu  
stronach Hulluch nocne przedsię-  
wzięcia wywiadowcze nieprzyjaciela  
pozostały bez skutku.

#### Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Pod Chemin des Dames francu-  
zi zaatakowali ponownie pod Cerny  
wypróbowaną w boju 18 dywizję  
piechoty, która jak dotychczas nie  
utraciła ani piędzi ziemi ze zdoby-  
tych przez nią w natarciu stano-  
wisk.

Złożony z westfalczyków i lip-  
peńczyków pułk piechoty № 55 od-  
parł w ostatnim czasie 21 ataków  
francuskich.

Ma prawym brzegu Mozy części  
pułku badeńskiego wtargnęły 22 lip-  
ca do mocno obwarowanego lasu  
Cautilières, zadały nieprzyjacielowi  
ciężkie straty i powróciły z licznymi  
jeńcami.

#### Wschodnia widownia wojny.

Cały front wschodni między mo-  
rzem Bałtyckim a Czarnem znajdu-  
je się pod znakami zaciepłych walk  
i znacznych sukcesów niemieckich i  
sprzymierzonych broni.

#### Front wojsk ks. Leopolda Bawar- skiego.

Wśród grupy wojsk gen. pułkow-  
nika von Eichhorna rosłanie dążeń  
nie nacierałi wieczorem pod Jakob-  
statem, gdy już zrana nasz ogień  
niszczący stłumił w zarodku natar-  
cie na szerokim froncie.

Na południowym zachodzie od  
Dźwińska po silnej akcji ogniowej  
poprowadzili oni 6 dywizji pięcioma  
głębokimi kolumnami na linie na-  
sze, któreśmy całkowicie utrzymali.  
Po zaciętych walkach zbliża prze-  
ciwnik musiał cofnąć się, poniosłszy  
kolosalne straty.

Również pod Krewem natarli  
rosjanie ponownie na szerokości 8  
km., lecz zostali odparci. Wiesz  
Krewo jest znowu w naszych rękach.

Na południu od Smorgoń nie-  
przyjaciel podejmował natarcia ja-  
dnocześnie 8 dywizjami, których  
wszystkie pułki stwierdzono przez  
jeńców i poległych na froncie. Po-  
wróciły tylko rozbitki.

#### Grupa wojsk gen. pułkownika Boehna Ermollego.

Wynik strategiczny operacji na-  
szych we wschodniej Galicji staje

się coraz potężniejszym; rosłanie  
cofała się również z przed północną-  
go frontu karpackiego.

Od Seretu aż do Karpat Lesi-  
stych posuwamy się naprzód na sze-  
rokości 250 klm.

Nasze zwycięskie korpusy armji  
wywalczyły przejście przez Seret na  
południe od Tarnopola.

Pod Trębowią odparto rozpaczli-  
we natarcie masowe rosjan.

Przekroczyliśmy linię Podhajce,  
Halicz, Bystrycę Solotwińska.

Zdobywszy dotychczas nie można  
jeszcze określić.

Kilka dywizji zgłosiło po 8000  
jeńców; zdobyte liczne ciężkie działa  
aż do najcięższych kalibrów, pociągi  
pancerne i automobile, namioty, ba-  
raki i wszelkiego rodzaju materiały  
wojenne, co świadczy o pośpiesznym  
odwróceniu nieprzyjaciela.

#### Front wojsk generała pułkownika arcyksięcia Józefa.

Skrzydło północne przyłączyło  
się do rozpoczętego na południu od  
Dniestru ruchu.

Wzdłuż całego frontu silna dzia-  
łalność bojowa przeciwnika.

Po obu stronach Bystrycy i na  
południe od wawozu Toelgyes od-  
parto natarcia rosyjskie.

Po spotęgowanym ogniu między  
dolinami Trotus a Putna rosłanie  
i rumuni próbowali na szerokich  
odcinkach ruszyć do ataku. Prawie  
wszędzie nasz ogień obronny po-  
wstrzymał nieprzyjaciela w jego ro-  
wach, gdzie się wysunął, został od-  
party.

Dziś rano rozgorzały tam nowe  
walki.

#### Grupa wojsk generała feldmarszałka Mackensena.

Również wzdłuż Putny i Seretu  
walka ogniowa wzmogła się do znacz-  
nego napięcia.

Rosyjsko - rumuńskie oddziały  
atakujące przeszły wielokrotnie do  
natarć, które załamały się już w ogniu  
naszym.

#### Front macedoński.

Żadnych większych operacji bo-  
jowych.

#### Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

### Komunikat rosyjski.

PETERSBURG, 23 lipca. Wielki  
sztab generalny dobieł 23 lipca.

Front zachodni: na południowy  
zachód od Dźwińska, w kierunku  
Wilna i Baranowicz trwa ogień arty-  
leryjski po obu stronach.

Na zachód od Tarnopola nieprzy-  
jaciel kontynuował ofensywę w kie-  
runku ogólnym na Tarnopol oraz  
bardziej na południe wzdłuż Strypy.  
Wojska nasze, które odmówiły wszel-  
kiego posłuszeństwa wobec rozkazów  
swych dowódców, cofnęły się dalej  
za Seret oraz gdzieś indziej podda-  
wały się nieprzyjacielowi. Jedyna  
tylko 155 dywizja kawalerji stawiała  
opór nieprzyjacielowi w okolicy Dol-  
janka — Domomarycze, podobnie jak  
samochody opancerzone, które ostrze-  
liwały kawalerję niemiecką na dro-  
dze z Tarnopola.

Wieczorem 21 lipca wojska na-  
sze nad Seretem trzymały się na  
froncie Zalesie — Tarnopol — Mosz-

kowce. Wiesz Zagorbelja, jedno z przed-  
mieść Tarnopola, przeszła w ręce nie-  
przyjaciela. Pomimo olbrzymiej prze-  
wagi po naszej stronie w siłach zbroj-  
nych i środkach technicznych odwrót  
nasz trwał bez przerwy we wszyst-  
kich odcinkach. Wojskom naszym  
brak zupełnie odporności, rozważają  
one nieustannie zagadnienie, czy da-  
ją się przeprowadzić ta lub inna forma  
państwa, i uważnie dają posłuch  
ku wszelkiej propagandzie występnej  
demokracji socjalnej maksymalistycz-  
nej.

Na brzegu Łomnicy w okolicy  
wsi Babia i Zdobdziana nieprzyja-  
ciel po przygotowaniu artyleryjskiem  
podjął ofensywę i zmusił wojska na-  
sze do przeprowadzenia się.

Na pozostałym froncie — ogień  
karabinowy.

Front kaukaski i rumuński: Sy-  
tuacja nie uległa zmianie.

### Komunikaty angielskie.

LONDYN, 22 lipca. Główna kwa-  
tera donosi 21 lipca po południu:

W pobliżu wzgórza Grönlund,  
na północ od Roeux, na południowy  
zachód od La Bassée, oraz na połu-  
dniu od Armentieres przeprowadzo-  
no patrole i wdarto się szerokim  
frontem na stanowiska niemieckie.

Odparto ataki nieprzyjacielskie  
na północ od lasu w Hawrincourt,  
oraz na południe od Armentieres.

### Więści z Rosji

#### Ponowne rozruchy w Peters- burgu.

Ze strony angielskiej donoszą z  
Petersburga: Po kilku dość spokoj-  
nych dniach, dnia 21 lipca po połu-  
dniu na ulicach Petersburga znowu  
rozpoczął się ogień karabinowy.

Zbuntowani zjawili się z kara-  
binami maszynowymi i ostrzeliwali z  
karabinów maszynowych ustawione  
po domach wojska, które odwołano  
zostały z frontu, a szczególnie kosa-  
ków. Rzadko tylko udało się przy-  
łapać przestępców.

Rząd posiada obecnie w Peters-  
burgu do rozporządzenia silne war-  
ty wojskowe. Samochody opan-  
cerzone krążą bezustannie po uli-  
cach.

Podczas ostrzeliwania, które trwa-  
ło zaledwie 1 i pół godziny z kara-  
binów maszynowych zabito 40 kosa-  
ków, a 130 raniono.

Z powodu ostatniej klęski na  
froncie chcą tu uczynić odpowiedzial-  
nymi „boiszejków”.

Bitwa w Galicji, od której przed  
ostatnimi wypadkami w Petersburgu  
uzależnionym został rząd, ułatwia o-  
becnie rządowi jego zadanie umoc-  
nienia się i zaprowadzenia republiki  
przed zgromadzeniem konstytucyj-  
nem.

Sprawozdania urzędowe twier-  
dzą, iż trudności są nadzwyczaj wiel-  
kie. Największe zadanie stanowi je-  
dnak zreformowanie gabinetu i usta-  
nowienie formy rządu. Z powodu  
tych spraw wewnętrznych rząd jest  
ogromnie zaabsorbowany tak, iż nie  
może się zajmować oświadczeniem  
kanclerza Rzeszy i odpowiedzieć na  
nie.

#### Proklamowanie Rzeczypospo- litej.

„Petit Parisien” donosi pod datą  
22 lipca: Ministrowie socjalistyczni  
doręczyli swym kolegom ultimatum

## Luna Park Sienkiewicza 40.

W czwartek, dn. 26 b. m. odbędzie się zapowiadany  
w ubiegłym tygodniu

### KONCERT SOLISTÓW

który z powodu niepogody został odłożony

Udział przyjmują pp.: prof. A. BRANDT (skrzypce)  
G. TESCHNER (wiolonczela),  
R. BRAUTIGAM (baryton),  
G. TESCHNER (fortepian).

Wejście i mk. Zamówienia na stoliki przyjmowane będą w dniu  
koncertu na późnej do godziny 4 po poł.

ZARZĄD.

i zażądał proklamowania Rzeczypospolitej, zarządzeń dla zwalczania kontrrewolucji oraz dymisjonowania generałów nielojalnych.

W Petersburgu przy wielu rewizjach po domach znajdowane karabiny maszynowe, obsługiwane przez poukrywanych marynarzy. Strzelano do żołnierzy. Spłonęła wielka fabryka glinu.

**Odezwa rady robotniczo-żołnierskiej.**

Z Petersburga donoszą: — Coraz głośniejsz odzywają się w Rosji żądania, ażeby wypełniono świecące lulkami szeregi wojska rosyjskiego w Galicji. Sekcja wojenna wszechrosyjskiej reprezentacji rad robotniczo-żołnierskich zwróciła się obecnie do formacji rezerwowych armji rosyjskiej z wezwaniem, w którym powiedziano: „Towarzysze! W imieniu wszystkich czynnych na froncie żołnierzy zwracamy się do wasz błagalną prośbą, abyście ratowali braci, którzy tam spełniają swój obowiązek.”

Jak wielkie są krwawe ofiary, sprowadzone przez Kiereńskiego i Brusilowa, widać między innymi z doniesienia, że tylko dn. 14-go lipca i z jednego tylko odcinka 11-ej armji rosyjskiej przybyło do punktu rozdzielczego w Proskurowie okrągłe 21,000 rannych. Mohylowska kwatery główna otrzymała d. 12-go lipca doniesienie z 8-ej armji, że dla zapewnienia szeregów niezbędny jest natychmiastowy transport rezerwy w wysokości 2,000 żołnierzy na każdy pułk. Biorąc pod uwagę liczebność pułków rosyjskich, z faktu tego można wnioskować, że już do dn. 12 lipca zniszczona była prawie połowa armji Kornilowa.

**Lenin w rękach sprawiedliwości.**

Pet. Agencja Tel. donosi: Według doniesień prasy petersburskiej, Lenin dobrowolnie oddał się w ręce sprawiedliwości.

**Telegramy.**

**Spotkanie cesarskie.**

BERLIN, 24.7. — Biuro Wolffa donosi:

W podróży swej na front wschodni cesarz niemiecki spotkał się w

Podgórzu pod Krakowem z cesarzem Karolem.

**Skon postła.**

MANNHEIM, 24.7. — „Neue Badische Landeszeitung“ donosi, że w Baden-Baden zmarł w 65 roku życia poseł do parlamentu Ernest Bassermann, przywódca stronnictwa narodowych liberałów.

**Przekształcenie Koła Polskiego.**

WIEDEN, 24.7. — Wiedeńskie Biuro Koresp. donosi:

Ze strony polskiej dowiadujemy się, że klub socjalistyczny ogłosił komunikat, wskazujący na konieczność większej jednolitości i ściślejszej łączności w dziedzinie spraw narodowych w Kole Polskiem i oświadczający się za koniecznością przekształcenia Koła na związek partji polskich, który oparłby się na zasadzie wspólnych dążeń we wszystkich sprawach ogólnonarodowych, stanowiłby rękojmię samodzielności stronnictw w dziedzinie innych spraw.

Posłowie socjalistyczni niejednokrotnie wyrazili na posiedzeniach Koła Polskiego to przekonanie, że dając, ażeby przyjdym Koła Polskiego zwołało w czasie najbliższym zebranie ogólne w celu dokonania zmian w wyżej oznaczonym kierunku.

**Uchwała Koła Polskiego.**

WIEDEN, 24.7. Biuro korespondencyjne „Herzog“ donosi, iż na ostatnim poufnym posiedzeniu Koła Polskiego postanowiono pertraktować z hr. Czerninem co do bieżących spraw polskich.

**EwaKuacja Brodów.**

AMSTERDAM, 24-go lipca. Londyńska „Morning Post“ donosi, że banki i władze cywilne rosyjskie opuściły Brody.

„Echo de Paris“ donosi, że dotychczasową załogę Czerniowiec z nieznanym powodów zastąpiono wojskiem garnizonu kijowskiego.

**Propozycja zwołania konferencji.**

GENEWA, 24 lipca. — Z Paryża donoszą, że Kerenski wystąpił z propozycją zwołania w przyszłym miesiącu konferencji, którą reprezentowałyby kierownicy mężowie stanu i

przedstawiciele ludów państw koalicyjnych.

Plan ten zgadza się z życzeniami socjalistów francuskich, którzy w podobnej inowacji dopatrują się pierwszego kroku do zerwania z dyplomacją tajną.

**Prasa francuska o wypadkach rosyjskich.**

BERN, 24.7. — Wypadki rosyjskie żywo omawia prasa francuska. Dzienniki oświadczają, że jest to szczególnie, że Kierenski zajął obecnie stanowisko kierownicze. Posiada on niezbędną energję.

„Petit Parisien“ pisze, że Kierenski stoi wobec nadzwyczaj poważnego i niepokojącego położenia.

Według „Tempsa“ opór rosyjan nie przybywa obecnie — zapóźno.

„Journal des debats“ żałuje, że ks. Lwow ustąpił.

**Atak na Anglię.**

LONDYN, 24 lipca. Urzędowo. — Doniesienie biura Reutersa: Eskadra złożona z 15 do 21 samolotów nieprzyjacielskich, zbliżyła się dzisiaj rano do Felixtownu i Harwichu i rzuciła bomby. Jednakże ogień naszych ciężkich dział ochronnych rozproszył grupę nieprzyjacielską i zmusił ją do zawrócenia na morze, przyczem była soigana i ostrzeliwana przez samoloty nasze. Obserwację utrudniała mgła.

LONDYN, 24 lipca. Doniesienie biura Reutersa: Urzędowo komunikują, iż straty spowodowane dzisiejszym atakiem powietrznym, wynoszą 11 poległych i 26 rannych. Szkody są nieznaczne. Samoloty nasze zaatakowały kilka aparatów nieprzyjacielskich, powracających do Belgji, i zmusiły jeden z nich do opuszczenia się na morze w pobliżu wybrzeża.

**Z ostatniej chwili.**

**Audjencja.**

SZTOKHOLM, 25.7 (w). — Król szwedzki przyjął wczoraj na audjencji prywatnej posła niemieckiego, barona Luziusa.

**Odmowa.**

BERLIN, 25.7. (w). Do „Lokal-Anzeigera“ donoszą, że Sztokholm, że rząd szwedzki odmówił uczestnictwa parlamentu na obradach konferencji parlamentarnej.

**Konferencja entente.**

GENEWA, 25.VII (w). — W rozpoczętej wczoraj konferencji koalicyjnej wzięli udział: — ze strony Francji — Ribot, z Anglii — Lloyd George, z Włoch — Sonnino, z Rosji — Sebastopulo, z Grecji — Roranos, z Rumunii — Lahovari i ze strony Serbji — Pasicz.

Jak zapewnił Ag. Havasa — kongres paryski da odpowiedź na rezolucję pokojową niemieckiego parlamentu. Jako preludjum do tej odpowiedzi Ag. Havasa dodaje: Rezolucja parlamentu miała za zadanie skłonienie pojęć wśród narodu rosyjskiego i okupienie Austro-Węgier. **Delegacja rosyjska w Londynie.**

LONDYN, 24.7. (w). Ruter donosi, że przybyła tu delegacja przedstawicieli robotników i żołnierzy. Goście rosyjscy podejmowani są przez angielską partję robotniczą.

Po kilkudniowym pobycie delegacja uda się do Paryża.

**Saloniki stolicą Serbji.**

BERLIN, 25.7 (w). — „Deutsche Tages-ztg.“ otrzymało wiadomość zurychu, że według depezy nadanej z Medjolanu, rząd grecki wyraził swą zgodę, aby Saloniki były tymczasową stolicą Serbji.

**W celu oszczędzenia światła.**

Świeżo wyszło rozporządzenie urzędowe, którego § 5 głosi: że wszelkie publiczne miejsca sprzedaży, mają być zamykane o godz. 8-ej wiecz.

Wszelkie teatry, kinematografy, koncerty, widowiska i inne miejsca rozrywek, jak również restauracje bez wyjątku muszą być zamykane o godz. 10-ej wieczór.

Rozporządzenie to wchodzi w siłę z dniem opublikowania.

Całe rozporządzenie zawiera 7 paragrafów, których słowną treść podamy w najbliższym numerze.

**4-kl. Zakład Naukowy HELENY CHOLEWICKIEJ,**  
Piotrkowska 120, (3 piętro, front)  
zawiadamia Rodziców i Opiekunów, że od września otwiera kl. 4-tą.  
Staranna nauka, troskliwa opieka. Kończącym kl. 4-tą wydaje się odpowiednie świadectwa. Zapisy od 22 sierpnia. Egzaminy wstępne i poprawkowe 1-go września. Lekcje 4 września.

**Potrzebny wspólnik z kapitałem 12.500 marek**  
do interesu, mogącego świetnie prosperować jeszcze przed ukończeniem wojny i zaraz po wojnie. Oferty pod „Interes“ składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, ul. Zachodnia 37.

Przedstawicielstwo Główne Towarzystwa Przewodność w Warszawie. Ubezpieczenia na życie i od wypadków. PRZEDSTAWICIELE: **Laskowski i Rosenbaum** od 10 lipca r. b. mieszczą się przy ulicy Andrzeja № 2.

Lekarz-Dentysta **H. Lewita**  
Choroby zębów i jamy ustnej. Przyjmuje od 10-2 i od 4-7. Piotrkowska № 17.

**Pieniądze zarobić. Tanie resztki**  
różnych cągów i barechanów i towarów na bluzki oraz różne szwaloty, korthy i sukna na damskie i męskie ubrania i pokrycie, kożuchów bardzo tanio dostać można. ul. ZIELONA 42, m. 10, front 3 piętro.

**MYDŁO**  
wszelk. gatunku od mk. 2.50 funt, hurtem taniej. **Druker, Średnia № 2.**

**Sprzedam**  
Kostjum aksamitny czarny — (damski). Palta męskie. Muszle morskie. Oleandry kwitnące. Szafy i bieliźniarkę. Ławki eleganck. politur. Lustra i obrazy. Gramofon szafkowy. Altówkę i numizmaty. Fortepian krót. czarny. **Południowa 24,** stróż wskaże.

**200 mk. nagrody!**  
Wczoraj rano około godz. 7 przy ul. Południowej około № 3, skradziono konia (wałach gniady, ślepy na jedno oko) z wozem i beczką od gnoju. Ktoby cokolwiek wiedział — raży dać znać do administracji N. K. Ł. Za odnalezienie właściciel przeznacza 200 mk. nagrody

Konsultant prawny **A. Ackerberg,** Łódź, Południowa Nr. 2, 1e p. Formularze do podróży także do nabycia.

**10-ciu zdolnych budowlanych i meblowych STOLARZY**  
chrześcijańskiego wyznania, poszukuje — **Ludwik Nawrath** (Hindenburg) Górny Śląsk. Zgłosić się można — Zentral Arbeitsnachweis OSTROWO — Pow. Poznań, Lez. Posen. 10

Ławki szkolne (16 sztuk), tablice i katedrę w dobrym stanie sprzedam. Obejrzeć można: Władzewska № 39 m. 17.  
Ogrodnik młody, usdolniony do samodzielnego prowadzenia ogrodu handlowych i wysoką skalę, z dobrą świadomością poszukuje posady na wieś lub od 1 października. Oferty pod Ogrodnik w adm N. K. Ł.  
Portier (lat 18-19) potrzebny zaraz dla Instytucji. Oferty ze świadectwami składać w Towarzystwie Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholm“ Czestoliana № 57.  
Pieniądz edaje na kwity lombardowe. Piotrkowska Nr. 69 m. 32, poprzeczna na oficyna.  
Stróż potrzebny, ulica Benedykta № 41.  
Udziałem lekcji gry na dętych i różnolitych instrumentach, po ocnach umiarkowanych; ul. Średnia 12 m. 16 od 8-11 i 4-1 pół.  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Moska Wrony.  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Wskitno na imię Józefy Matechta.  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stanisława Michałaka i rosyjski wydany w Płaku na to samo nazwisko.  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Andrzeja Smolawy.  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stanisława Barańskiego.  
Zaginęła karta węglowa № 20830, Z wydana z magistratu na imię Jozek Icek Rosnaita.  
Zaginął paszport niemiecki, wydany z m. Łodzi na imię Wandy Roll.  
50 Marek dam na wyszukanie mi jakiegos zajęcia biurowego. Oferty składać w adm. N. K. Ł. dia „L.“  
Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Marji Dawidowicz